

MAGDALENA HAWRYSZ

Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny
Zielona Góra
magda.hawrysz@interia.pl
ORCID: 0000-0001-6049-635X

Wartości w dyskursie ziemiańskim w świetle leksyki powieści *Lala* Jacka Dehnela

Słowa kluczowe

dyskurs ziemiański, wartości, nazwy pospolite, nazwy własne, *Lala*, Jacek Dehnel

Keywords

manorial discourse, values, lexis of manorial discourse, common nouns, proper names, *Lala*, Jacek Dehnel

Współczesna lingwistyka, sukcesywnie poszerzając obszar swych zainteresowań, chętnie sięga po pojęcie dyskursu. Ta kategoria badawcza – a zarazem obiekt analiz – stała się atrakcyjna poznawczo, ponieważ pozwala skupić się na różnorodnych aspektach zachowań językowych, odmiennych niż te widziane przez pryzmat socjo- czy pragmalingwistyki. Perspektywa dyskursu oznacza koncentrację na zjawiskach społecznych, takich jak podmioty mówiące oraz ich wzajemne relacje, przedmiot wypowiedzi, wiedza, podstawowe pojęcia, idee i **wartości** (czy raczej ich profile), uwarunkowania kulturowe i społeczne, ramy instytucjonalne. W procedurze badawczej wychodzi się od tekstu, jako realizacji, aktualizacji dyskursu, by dojść do kontekstu, na który składają się właśnie wspomniane parametry. W konsekwencji dyskurs jest rozumiany jako abstrakcyjny, intelektualny konstrukt dający się wyabstrahować z konkretnych przejawów użycie języka, który wyznacza zasady

i konwencje organizujące praktykę komunikacyjną¹. Ta złożona struktura będzie w niniejszym opracowaniu poddana oglądowi jedynie w małym wycinku, tym mianowicie, który przez pryzmat leksyki pozwala zrekonstruować (zidentyfikować, ustalić) najistotniejsze wartości obecne w dyskursie ziemiańskim.

W realizacji tego celu zostanie wykorzystana zarówno warstwa apelatywna, jak i proprialna słownictwa. Ta pierwsza sfera układa się w wyraziste i obficie reprezentowane pola semantyczne, które można traktować jak swoistą mapę świata, odwzorowującą ziemiańską rzeczywistość i dającą podstawy do wnioskowania o wartościach istotnych dla tej klasy społecznej. Druga zaś – choć frekwencyjnie mniej znacząca, jednak istotna jakościowo i specyficzna – stanowi rodzaj sygnałów, odsyłaczy, katalizatorów wartości dyskursu ziemiańskiego, a przydatności jej analizy w kontekście dyskursu dowiodł Artur Rejter². Ważne jest też, że warstwy te wzajemnie się oświetlają i dookreślają, wzbogacając pole odniesień i interpretacji. Dla pełnej jasności wyводу podkreślimy, że nie chodzi o ekscerpcję nazw wartości z tekstu, lecz o ich w y i n t e r p r e t o w a n i e z leksykalnej warstwy powieści.

Podstawą materiałową rozważań jest *Lala*, powieściowy debiut Jacka Dehnela. Książka ta jest potoczystą gawędą Heleny Bienieckiej, tytułowej Lali, babci autora. Bohaterka i narratorka w jednej osobie, autentyczna postać, reprezentantka klasy ziemiańskiej, snuje wspomnienia o barwnym czasie minionym, kilku pokoleniach antenatów, anegdotycznych, ale i doniosłych wydarzeniach z ich udziałem. Jacek Dehnel zaś – pojawiający się zresztą w powieści pod swoim imieniem – tka z tej opowieści rodzinną sagę, odsłaniając społeczno-kulturowe kulisy ziemiańskiej tradycji, która – dodajmy na marginesie – stała się istotnym elementem jego tożsamości³. To uwaga istotna metodologicznie, ponieważ niektóre z zidentyfikowanych wartości dyskursu ziemiańskiego wyłaniają się nie z opowieści Lali, lecz w partiach pochodzących od autora, który okazuje się wdzięcznym spadkobiercą rodzinnej tradycji.

Analizowana tu powieść jako proza realistyczna dobrze nadaje się do rekonstruowania dyskursu ziemiańskiego. Mimo bowiem tego, że historie opowiedziane przez Lalę są beletrystycznie przetworzone, to sposób widzenia świata przez bohaterów, prezentowany przez nich typ wrażliwości, dający się rekonstruować model wykształcenia, wreszcie

¹ Jest to rozumienie przyjęte tu za Bożeną Witosz. Zob. też, „Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej”, w: *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, red. Waldemar Czachur, Agnieszka Kulczyńska, Łukasz Kumięga (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2016), 21.

² Artur Rejter, *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016).

³ Przejawia się to u autora w różnych sferach. Chodzi zarówno o formację intelektualną, ale także wszechstronne zainteresowanie przeszłością (wiadomo, że autor kolekcjonuje stare przedmioty, a pokaźny zbiór starych fotografii udostępnia na stronie: Jacek Denel, Awers/Rewers, dostęp 30.10.2017, <http://awers-rewers.pl>; świadczy o tym również nienaganny i nieco staroświecki wizerunek: częstym atrybutem stroju autora jest mucha, cylinder i elegancka, rogowa laseczka; dotyczy to również charakteru pisma; odręczna dedykacja na egzemplarzu książki, która jest podstawą niniejszych analiz, pełna jest stylizowanych zawiąsów rodem z dawnych rękopisów.

obyczajowość i styl życia noszą na sobie rys autentyzmu. Potwierdza to korespondencja powieściowego obrazu ziemiaństwa z tym, co prezentują źródła z epoki oraz opracowania historyczne, a także ustalenia Elżbiety Umińskiej-Tytoń w zakresie polszczyzny salonowej⁴.

Ziemiaństwo jako grupa społeczna⁵ cechowało się wyrazistością na wielu poziomach, tworząc krąg wspólnoty behawioralnej i mentalnej. W literaturze przedmiotu⁶ podkreśla się takie właściwe jej cechy, jak: urodzenie, często posiadanie herbu, miejsce zamieszkania, bogactwo, styl życia, określona droga życiowa, sposób ubierania się i wyrażania, zasady moralne, maniery, obyczaje, sposób spędzania wolnego czasu, rozrywki. Tymi śladami będę podążała, próbując odkryć i ukonkretnić wartości charakterystyczne dla dyskursu ziemiańskiego ujawniające się w powieści *Lala*. Dodać przy tym trzeba, że rekonstrukcja jest z konieczności uogólnioną i ukazuje typową dla obserwowanej grupy społecznej mozaikę aksjologiczną.

Szczególnie eksponowaną leksykalnie sferą aksjologiczną są wartości hedonistyczne⁷, tzn. **luksus, zbytek, ekskluzywność, elegancja**. Ten krąg ewaluatywów w powieści Dehnela wiąże się z zamożnością i stanem posiadania, można tym samym stwierdzić, że w dyskursie ziemiańskim dominuje hedonizm materialistyczny przejawiający się w gromadzeniu dóbr materialnych oraz czerpaniu radości z ich posiadania i korzystania z nich. Ekscerpca materiału ujawniła kilka pól leksykalnych odnoszących się do tej sfery aksjologicznej, z których największe związane jest z szeroko rozumianym wyposażeniem wnętrza. W tym obszarze znajdują się leksemy określające:

- sprzęty domowe: *wielki stół* (6), *świece płonące w wysokich kandelabrach* (14–15), *lakowe parawany* (27), *japońska lakowana szafka* (29), *lakowe parawany* (57), *lampiony z japońskiej bibulki* (62), *wielki dębowy stół* (82), *empirowy szeszlonyg, kilka Ludwików Filipów, biedermeierowska sofa* (191), *stare parawany* (194), *toaletka* (197), *puf*, (207), *zegar* (217), *fortepian z salonu* (232), *pianino koncertowe Sommerfelda*

⁴ Zob. Bibliografia. Nawet gdyby potraktować ów obraz jako powieściową kreację, można byłoby w nim widzieć społeczne wyobrażenie ziemiańskiej tradycji.

⁵ Pomijam tu referowanie socjologicznych rozważań, czy ziemiaństwo to klasa, warstwa czy stan społeczny. Na ten temat zob. np. Katarzyna Szafer, *Ziemiaństwo jako elita społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku* (Zielona Góra, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005), 53–84.

⁶ Zob. np. Szafer, *Ziemiaństwo*; Szymon Rudnicki, *Ziemiaństwo polskie w XX wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 1996); Andrzej Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie* (Warszawa: Pax, 1998); *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. Andrzej Kwilecki (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004); Tomasz Adam Pruszek, *Ziemiański savoir-vivre* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014).

⁷ W literaturze przedmiotu, głównie filozoficznej, można znaleźć wiele typologii wartości. Ich omówienia dokonała Hanna Buczyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975). Ich syntetyczny przegląd znajduje się również w książce Jadwigi Puzyniny *Język wartości* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992). Wobec nieistnienia uniwersalnej typologii wartości odwołuję się do podziału Jadwigi Puzyniny, dostosowując go do potrzeb materiału.

- (244), *sekretera* (262), *intarsjowany stolik* (279), *solidny kredens* (303), *toaletka* (303),
- *bibeloty: zbiory szkła* (5), *setki wazonów, kielichów, dzbanów i buteleczek, czerwonych, szafirowych, żółtozielonych, z bąbelkami i bez, opalizujących, spękanych, oszronionych* (5), *gabinet starożytności* (105), *ładny kałamarz* (217), *ramki pozłociste* (235), *kolorowe wazon, misy i kielichy* (306), *wazon z weneckiego szkła* (306), *kryształy* (340), *karty ze złotym hieroglifem, idealnie na siebie zachodzące karbowanymi brzeżkami* (357), *lakierowana ramka z ażurowymi ozdobami i passe-partout z purpurowej mory* (385),
 - *zastawa stołowa i platory: srebra* (6), *filiżanki vieux Saxe* (27), *opalizujące wazon i szafirowe kieliszki* (48), *serwis praprababki* (64), *To jest z serwisu babci. Angielskiego. Na dwadzieścia cztery osoby, dziewiętnastowieczny fajans. Ręcznie malowany* (65), *a to Ćmielów, o, daj ten Ćmielów, szynka będzie na nim dobrze wyglądać* (65), *serwetniki z monogramami* (67), *sztućce z przeplecionymi literami WLB* (69), *żardiniera* (70), *turkusowa misa z owocami granatu* (191), *odświętny serwis Broklów* (259), *przezroczysty dzban z miodową nóżką i długim uszkiem; purpurowa butla, szafirowe karafki, szkło egipskie, kruche jak morska piana, turkusowe lub brunatne; plamy rubinowe i kobaltowe, rytmy zieleni i żółci* (306),
 - *inne ozdoby wnętrza: obrazy* (13), *rzeźby* (13), *popiersia Napoleona i Lenina* (6), *kobierce* (32), *gipsowe gargulce* (56), *gerydon w progu* (157), *portret wiszący nad kominkiem* (186), *przywieszona z Paryża gipsowe odlewy gargulców z Notre Dame* (211), *dywany* (251), *makata buczačka* (262), *obrazy Karpińskich, smutne ostańce całkiem przyzwoitej niegdyś kolekcji* (303), *opony z czarnego aksamitu* (304), *putta stiukowe* (226), *obrazy dziadka Brokla. Jeden Potter, takie świnię, a drugi z oberżą* (353), *reprodukcja Czytającej list Vermeera, wiszącą nad komódką* (377).

Luksus i wyrafinowanie to cechy związane także z garderobą. Ten obszar jest zagospodarowany przez następujące leksemy: *koszule i kołnierzyki* (13), *toalety z Paryża i fraki z Londynu* (15), *piękne suknie* (26), *piękna jedwabna suknia z wiśniowego jedwabiu, z czterema falbanami u dołu* (34), *czapka bobrowa* (51), *jedwabie i złotogłowie* (99), *błyszczące sztylpy* (186), *suknia z ciemnej jedwabnej tafty do samej ziemi* (186), *gorsety* (226), *czarna mantyla, błyszcząca najcenniejszymi klejnotami* (235), *bryczesy i sztylpy* (244), *jedwabne bluzki* (345).

Uzupełnia go słownictwo z pola bizuteria i inne akcesoria: *strugi perel* (15), *najdroższa, choć nie najgustowniejsza etola* (41), *wachlarze z czarnych strusich piór* (56), *naszyjnik z ametystów* (64), *broszka z kameą* (64), *zegarki* (82), *broszka z macicą perłową* (32), *sygnet* (62), *piękny pierścionek starej amsterdamskiej roboty, z wielkim szafiorem otoczonym diamencikami* (162), *złoty łańcuch z kamieniami księżycowymi* (197), *(na włosach) złota siateczka z perłami* (186), *lorgnon* (186), *złoty zegarek* (228), *małe lusterko oprawne w heban inkrustowany kością słoniową* (335), *niewielkie złote puzdereczko* (335), *flakonik*

z solami trzeźwiącymi (335), *diadem* (336), *broszka w kształcie róży, spinająca pod szyją jedwabną apaszkę* (348).

Obraz przepychu uzupełnia *automobil, pierwszy na Ukrainie* (16).

Przy nazwach poszczególnych dóbr materialnych pojawiają się epitety wartościujące, które podkreślają walory **estetyczne**: *piękny* (188), *wykwintny* (188), *ładny* (217), wskazują na **okazałość i trwałość** z jednej strony: *wielki* (6), *dębowy* (82), *solidny* (303), z drugiej strony sugerują **delikatność**: *krucho jak morska piana* (306), ilustrują **obfitość**, często związaną z **pasją zbierczą**: *setki* (5), *strugi* (15), *przepych* (64), (serwis) *na dwadzieścia cztery osoby* (65), sygnalizują **trwanie, tradycję**: *stary* (194), *praprababki* (64), *babci* (65), *Broklów* (259), oznaczają **drogocенność**: *złoty* (186), *pozłocisty* (235), wreszcie konotują **wysoką jakość i ekskluzywność**, najczęściej związaną z obcym pochodzeniem: z *Londynu i Paryża* (15), *vieux Saxe* (27), *japoński* (29), *Ludwik Filip* (191), *biedermeierowski* (191), *strusi* (56), *amsterdamskiej roboty* (162), *Notre Dame* (211), *wenecki* (306).

Zaznaczyć przy tym warto, że członkowie ziemiańskiej rodziny Broklów – protoplastów Jacka Dehnela – nie mieli do bogactwa stosunku nabożnego, w tym względzie cechowała ich raczej nonszalancja: fortunę zdobywali i tracili, strata nie wywoływała przy tym kataklizmu, por.:

W jego delikatnych rękach [...] majątki ziemskie rozchodziły się w jakiś tajemniczy, niewyraźny sposób (27)

„*Stało się straszne nieszczęście. Lala*”. *Przychodzi odpowiedź od matki*: „*Co się stało? Cięża czy choroba? Mama*”. *Znów idę na pocztę*: „*Zgubiłam pierścioneł z szafirem. Lala*”. *I kolejna odpowiedź*: „*I co, głupia, w palec zmarzniesz?*” (162).

Niektóre z leksemów w tym kręgu wymagają niepowszedniej wiedzy z zakresu architektury, wzornictwa, tkactwa, malarstwa, muzyki, np. *gargulce* ‘ozdobne, wystające zakończenie rynny dachowej’, *putto* ‘naga, pulchna postać chłopczyka, występująca jako motyw dekoracyjny w malarstwie i rzeźbie’, *mora* ‘tkanina, najczęściej jedwabna’, *laka* ‘powłoka kryjąca; japońska przez wieki uważana była za jedną z najlepszych jakościowo i najbardziej dekoracyjnych werniksów’⁸, *vieux Saxe* z fr. ‘stara saska’, czyli ‘stara, miśnieńska porcelana’, *intarsjowany* ‘ozdobiony techniką polegającą na wykładaniu powierzchni przedmiotów drewnianych innymi gatunkami drewna’. Podobnie, by mogły spełnić rolę symboli luksusu, erudycyjnego zaplecza wymagają antroponimy *Karpiński*, *Ludwik Filip*, *Sommerfeld*: Alfons Karpiński był na przełomie wieku XIX i XX uznanym malarzem, malował sceny rodzajowe, martwe natury z kwiatami i kobiece portrety, jego obrazy osiągają dziś na

⁸ Na podstawie: *Drewno zabytkowe: badania i konserwacja w XXI wieku*, dostęp 30.10.2017, <http://nimoz.pl/pl/wydawnictwa/wydawnictwa-nimoz/drewno-zabytkowe-badania-i-konserwacja-w-xxi-wieku>.

aukcjach wysokie ceny⁹; Ludwik Filip to król Francji, którego imię dało nazwę ozdobnemu stylowi mebli, a Bruno Sommerfeld był właścicielem przedwojennej fabryki wysokiej jakości pianin i fortepianów¹⁰.

W ten sposób przenosimy się w sferę wartości intelektualnych, czyli **erudycji, czytania, szerokich horyzontów, obycia z kulturą**. Tu trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na klasyczne wykształcenie i zainteresowanie sztuką – zwłaszcza muzyką i malarstwem. W powieści *Lala* pojawia się wiele leksykalnych dowodów na istotną rolę tej sfery w życiu dawnego ziemiaństwa. Szczególną rolę odgrywają tu *propria*, które ujawniają znany z wcześniejszych wieków ideał wykształcenia humanistycznego. Ważną funkcję pełnią w nim klasycy literatury pięknej oraz z innych dziedzin (filozofii i psychologii), reprezentowani na kartach książki przez takich autorów i tytuły oraz imiona bohaterów, jak: Stendhal (5), Anatole France (189), Maupassant (282), Faulkner i jego *Niepokonane* (232), *Hymn o Perle* (327), Shakespeare (329), Epikur (329), Homer (329), *Złota legenda* (329), *Pustelnia parmeńska* (368), Hamlet (131), Roland (131), Emma Bovary (132), Hans Castorp (132), baron de Charlus (132), Weininger (104), *Wstęp do psychoanalizy* Freuda (138). Niezwykle istotnym, podstawowym wręcz polem odniesień w tym obszarze jest mitologia, jak świadczy poniższy fragment:

zamiast bajek opowiadała mi zawsze greckie mity; przy kąpieli o Achillesie w wodach styksowych; w ogrodzie o Narcyzie i Adonisie; na rynku o Hermesie, a o Nessosie, Odysie czy stymfalijskich ptakach kiedy bądź. No i o Augiaszu, kiedy chciała na mnie wymóc sprzątnięcie zabawek (131).

Również imię głównej bohaterki nawiązuje do starożytnych wzorców literackich:

więc babcię wołano „Lala”, bo taka śliczna jak laleczka. Babcia Wanda, dziadek, matka, służące, baby wiejskie – wszyscy tylko „Lala” i „Lalka”, „Lalunia” i „Lala”. I dopiero kiedy miała ze cztery lata, przedstawiono ją wielkiemu, tysemu mężczyźnie z brodą, powiedziano „to twój tatuś” i zaczęto szukać imienia, które pasowałoby do takich zdrobnień. Spomiędzy wszystkich Luiz, Halin, Len i Karolin wybrano właśnie Helenę. Wprawdzie historia starożytna w najprostszych nawet redakcjach jakoś do tego nie zachęcała, ale jak wiadomo, od czasu do czasu lubi się powtarzać (50–51).

Czytanie było prawdziwie uwewnętrznioną potrzebą, skoro *Lala* nawet w późnym wieku była na bieżąco z literaturą, śledząc prasę literacką i nowości wydawnicze, por.

Babcia czytała właśnie jakieś literackie pismo (296)

⁹ Do 95 tys. PLN. Zob. Alfons Karpiński, dostęp 30.10.2017, <http://www.agraart.pl/nowe/artists/karpinski-alfons-polska-agra-art-aukcje-obrazy-antyki.html>.

¹⁰ Na podstawie: Bruno Sommerfeld, dostęp 30.10.2017, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_Sommerfeld.

Dotychczas, jak przez całe życie, pochłaniała olbrzymie ilości książek; kiedy przychodziłem do niej z wizytą i mówiłem: „Słyszałaś o tym nowym Miłoszu?” albo „Wiesz, wyszła nowa Tokarczuk”, nieodmiennie odpowiadała: „Tak, tak, gdzieś to tutaj leży”, no i leżało (344–345).

W kręgu zainteresowań stanu ziemiańskiego znajdowała się też muzyka. Leksyka pospolita, eponimy i nazwy własne z tego kręgu odnoszą się do:

- kompozytorów (realnych i wykreowanych na kartach literatury), wirtuozów i nauczycieli gry: Schubert (46), Leverkühn (postać stworzona przez Thomasa Manna) (46), Brahms (394), Misza de Sicard (39), Czerny (110),
- utworów i form muzycznych: inwencje Bacha (110), scherzo b-moll Chopina (110), intermezzo (242), *Eroica* (368),
- instrumentów muzycznych: amati (40), stradivarius (40),
- określeń wykonawczych:

Jakie Andante cantabile? Jak to Andante cantabile?! To nie jest nazwa utworu, tylko oznaczenie tempa części. Andante, powoli, od chodzenia. Jest largo, czyli jeszcze wolniej, jest allegro, czyli szybko, presto, tak samo, jeszcze con brio, z ogniem, żwawo... co tam jeszcze... a, con tutta la forza, z całą siłą (328).

Sztuka malarska ujawnia się przez takie nazwy własne, jak: Witkacy (192), Wyczółkowski (262), Lochner (322), Witz (322), Memling (339), Botticelli (345), Dali (345), Klimt (345) Bouchery, Pottery i małe Holendry (61).

Kulturowe odniesienia są nie tylko przedmiotem opowieści, stają się także ośrodkiem epitetów, metafor i komparacji. Zaznaczyć przy tym warto, że bardzo często pozbawione są jakichkolwiek objaśnień czy *tertium comparationis*, wymagają więc od odbiorcy wiedzy w zakresie kulturowych symboli, znajomości kontekstu, odczytania asocjacji niesionych przez różne artefakty, wydarzenia, postacie literackie czy historyczne. Pojawia się tu dotknięta obłędem Ofelia, kupiecka rodzina Buddenbrooków, prorokini Anna, czyli sędziwa postać z Ewangelii św. Łukasza, Agamemnon – zwycięzca spod Troi, uosobienie męskiego piękna Apollo, legendarna samobójczyni z czasów starożytnych Lukrecja, mitologiczna prorokini Sybilla i Salomon, biblijny symbol mądrości, a także Bernini, twórca spiralnych kolumn w Bazylice św. Piotra, wreszcie czapka Monomacha, insygnium koronacyjne cesarzy, por.:

*I cały czas, jak **Ofelia o Hamlecie**, powtarzałem: „Tak wspaniały umysł...” (364)*

*niesłychane koncepcje kupieckiego honoru, które nawet **Buddenbrooków** wpędziłyby w zakłopotanie (28)*

*babcia zwracała się ku wszystkim z miną **prorokini Anny** (187)*

*Ojciec oddał mu pieniądze, dorzucił parę groszy, kazał przeladować wszystko na furmankę i zawrócił do domu, rozzłocony zachodzącym słońcem, dumny jak **Agamemnon** (89)*

*Wyglądał dokładnie jak **Apollo** Belwederski (208)*

Huknęłam na niego, że zaraz zacznę krzyczeć, a on: „Niech sobie pani krzyczy, tu nikt nic nie usłyszy”. Wtedy podbiegłam do okna i powiedziałam, że się rzucę...

*– No po prostu **Lukrecja**. Tylko że bez noża (170)*

*siedzisko **sybillińskie**, stolec **salomonowy** (o fotelu, na którym przesiadywała babcia) (347)*

*kapryfolium, pnące się po piorunochronie jak kolumna **Berniniego** (325)*

*„Bo ty jesteś czerni spod **czapki Monomacha**” (99).*

Językowym majstersztykiem, kwintesencją ujmowania rzeczywistości przez odwołania do kultury wysokiej, w tym wypadku klasyki malarstwa, jest wyrażenie „*Straż nocna Rembrandta w wykonaniu regentek domu starców Halska*” (393) na określenie nocnych wędrówek babci zaniepokojonej hałasami.

Podstawą środków stylistycznych stają się też postaci związane kulturą popularną, życiem społecznym, historią. Pojawiają się więc John Wayne i Gary Cooper (80), aktorzy odgrywający role mocnych i szlachetni bohaterów westernowych, słynne aktorki Anjelica Huston i Mae West (79), w tym również postaci z literatury, jak Berma, aktorka z powieści Prousta (79). Wśród plejady postaci fundujących metafory znajduje się także jeden z największych magnatów prasowych William Randolph Hearst (44) czy wreszcie niewymieniona z nazwiska, ale konotowana, osoba Anny Doroty Chrzanowskiej, która zmusiła męża do podjęcia obrony kapitulującej Trembowli w czasie wojny polsko-tureckiej, por.:

Mój ojciec po przyjeździe do Polski, parę lat później... ze dwa, trzy lata później... kiedy musiał się wybrać gdzieś dalej poza wieś, to chadzał z dwoma nabitymi rewolwerami w dłoniach...

– Jak John Wayne.

*– ...jak **John Wayne**. Albo jak **Gary Cooper** (80)*

*Oddała się innej swojej pasji, a że jest perfekcjonistką, to w tej samej skromnej skali odgrywała teraz rolę **Williamam Randolpha Hearsta**, produkując i transmitując plotki o wszystkim i wszystkich w promieniu kilometra (44)*

*Kwadrans po jedenastej, a babcia robi numer pod tytułem **Obrona Trembowli**, to znaczy wstaje z łóżka i, uzbrojona w listewkę do odgarniania zasłon, udaje się na obchód mieszkania (393).*

Kapitalna jest dykteryjka, w której tytułowa bohaterka, będąc już leciwą matroną, usiłuje rozmawiać z gościem – Austriakiem. Jednak barierą nie do pokonania okazuje się to, że gość mówi jedynie po niemiecku i angielsku, którymi to językami babcia nie włada. Lala uznaje za skandal nieznaną francuszczyznę i gestem usiłuje dać do zrozumienia, że porozumienie jest niemożliwe:

[...] *wchodzę do salonu, gdzie babcia, rozparta dekoracyjnie w fotelu, osiąga jakieś apogeum narracji, mistyczne szczyty elokwencji.*

– *Kapitol, Kapitol – krzyczy, wymachując ramionami uskrzydłonymi klasycznym wykształceniem. Od czasu do czasu wtrąca gęganie i, jakby tego nie wystarczyło, nakłada na to różnorakie sceny, których znaczenia jeszcze nie pojąłem.*

Po przeciwnej stronie stołu Richard robi minę smutnego pieska.

– *Jacku – babcia obraca się do mnie dystygowanym ruchem – chciałabym mu powiedzieć, że rozmawiamy jak gęś z prosięciem.*

Przez wzgląd na bezpieczeństwo herbaty i wypucowanych szklanek, ustawiłem tacę na stole, po czym zapytałem:

– *A co oznaczała ta pantomima?*

– *Jak to co? Gęsi! Gęsi kapitołińskie. W nocy pod mury Rzymu – tu babcia zamasyzytymi ruchami wykreśliła w powietrzu Wieczne Miasto – podchodzili barbarzyńcy. Nie pamiętam którzy... (133–134).*

W tym obszarze mieści się również epitet *semiramidzka* (316) odnoszący się do babki, która z upodobaniem organizowała i pielęgnowała ogród, najpierw w rodzinnym majątku w Lisowie, a po wojnie na działce pracowniczej. Pod ręką Lali *suche rosochacze pokrywały się bujnym kwieciem, a kamień wypuszczał żywe pędy* (315). Obraz współczesnej Semiramidy uzupełniają rozliczne nazwy kwiatów i krzewów ozdobnych: szpaler jaśminu (68), kaskady różnobarwnych pnących róż (178), przepiękne krzewy ozdobne o różnobarwnych liściach, białych, żółtych, prążkowanych, nakrapianych (178), białe jaśminy i bzy liliowe, i pomarańczowe pigwy, i irgi o czerwonych kuleczkach (315), kępy piwonii i floksów, eleganckie purpurowe łebki pysznogłówek, różane krzewy pnące się po pergolach (315), płaczące wierzby, ostrokrzewy o ciernistych gałązkach, srebrne świerki, tuje i jałowce, otoczone kępami połyskliwego bluszczu (316), ogniki, krzewuszki, pysznogłówki i miechunki, czyli pieprz turecki (325), wysokie kity białego, różowego i purpurowego astilbe (337), spirea (338)¹¹.

¹¹ I w tej sferze Jacek Dehnel jest nieodrodnym synem rodzinnej tradycji. Świadczy o tym wpis na Facebooku, gdzie autor daje upust irytacji spowodowanej tym, że graficznym symbolem targów ogrodniczych *Gardenia* uczyniono kwiat hibiskusa. Zob. wpis z 28 lutego 2017, <https://www.facebook.com/jacek.dehnel?fref=ts>.

W ten sposób przenosimy się w kolejny aksjologiczny obszar dyskursu ziemiańskiego, mianowicie w krąg wartości obyczajowych. Tu najbardziej zwraca uwagę **admiraacja przeszłości**, pielęgnowanie **tradycji**, przywiązanie do wypracowanego i utrwalonego przez wieki **ceremoniału**, **konwenansów** i powiązanego z tym **pielęgnowania życia towarzyskiego**. Tę sferę uruchamia w dyskursie po pierwsze podkreślanie genealogii i rodzinnych koligacji, wskazywanie znakomitych członków rodziny, duma z przynależności do herbowych, wreszcie ochrona rodowych interesów przez zawieranie związków morganatycznych:

Babcia Wanda z Dziewiątkiewiczów (14)

Wiem tyle tylko, że była jakaś stryjenka Scipio del Campo, a to bardzo znaczna i dobra rodzina, no i pętał się tam po genealogii różni inni, w rodzaju generała-księcia Zajączka (24)

W każdym razie pradiadkiem czy może prapradziadkiem Julka był Fraget, ten od sztucców, co to się nazywają platerzy od fabryki hrabiów Platerów albo frażety właśnie... I ten Fraget, który był zwykły mieszczanin, ale zrobił fortunę, wżenił się z majątkiem w książąt Mirskich, którzy byli bidni jak myszy kościelne, tyle że z tytułem (150–151)

– Tu – mówił dziadek, chrząkając raz po raz, jakby był to powtarzany cichaczem refren zakazanej piosenki – herb Karpińskich, Korab, o, widzisz, łódź z wieżą i dwoma lwimi łbami, jeden na dziobie... [...]

– ...a po prawej herb mojej matki, a twojej prababki – „mojej matki, a twojej prababki”, jakież to dziadkowo-ciotczane; wszystkie rodzinne zdjęcia noszą podpisy: ten a ten, nasz stryj, ten a ten, nasz pradiad – Julii z Modzelewskich. Bończa.

Na moją zdziwioną minę powtórzył.

– Bończa, panie dziejaszku. Jednorożec biały w polu błękitnym (62–63)

Wandeczka – pisał w pamiętniku, który po jego śmierci babcia odnalazła z Julkiem w szufladzie intarsjowanego biurka – uważa, że ja jestem nie Brokl, że jestem hrabia, de Broglie, tylko zniekształcone, bo mam taką południową urodę (11)

mąż morganatyczny, bo to było jej drugie małżeństwo i z jakichś względów proceduralno-majątkowych, związanych z dziedziczeniem dóbr i tytułu, był takim mężem niepełnowartościowym, chociaż sakramentalnym (285).

Wielokrotnie na kartach powieści podkreśla się rolę tradycji, świadomego korzystania z wypracowanych przez poprzedników wzorców. W dyskursie przywołują te zjawiska znaki językowe w rodzaju: *tak jak* (95), *kontynuacja* (305), *te same* (333), *pokolenia* (348), por.:

*Mama wychowywała nas, **tak jak** została wychowana przez babcię, a babcia przez pradziadka. Tata wychowywał nas **tak jak** został wychowany przez dziadka, a dziadek przez pradziadka Dehnela (95)*

*– Więc z jednej strony **kontynuacja**, jeśli chodzi o gromadzenie i piętrzenie, a z drugiej niechęć do wzorów?*

– Wzorków. Tak. Bo przecież słomianki wiszące nad tapczanami idą w prostej linii od kilimów i dywanów wiszących nad łózkami w Kielcach i w Lisowie (305)

*rok w rok znajdowaliśmy w pudełkach **te same** prastare bombki (333)*

*mogłem oglądać szeroką amfiladę **pokoleń** (348).*

O znaczącej roli dobrego wychowania, manier, zachowywania swoistego dla ziemiaństwa kodeksu, przestrzegania konwenansów świadczą takie sygnały leksykalne, jak: pozytywnie waloryzowane *pozycja towarzyska* (157), *dżentelmen* (193), *słowo honoru* (193), *ceregiele* (327), *takt* (220), *grzeczność* (327) i mieszczące się po przeciwnej stronie osi wartości *skandal* (107), *gafa* (157), *faux pas* (*fopa* 102):

*W duchu pomyślałam, że araukaria i tak zrobiła swoje, jeśli chodzi o pogrzebanie mojej **pozycji towarzyskiej** (157)*

*„Nie zginie. Daję ci na to **słowo honoru**”. A że był **gentlemanem**, słowa dotrzymał, i Julek wrócił spod Warszawy (193)*

*Wiedziałem – z opowieści – o wiejskich **ceregielach, porządkach grzeczności**, o ustalonych przez wieki **obyczajach** (327)*

*zatracił zupełnie poczucie **taktu** (220)*

*Zresztą przez to był ten **skandal** u Kościeńskich (107)*

*Straszny **skandal**; tu ci, panie ja kogo, prezesi i przedstawiciele, a tu szlafrok (122)*

*trójka ze sprawowania w szkole żeńskiej to był prawdziwy **skandal** (137)*

popelniłam straszliwą gafę, bo strąciłam araukarię z gerydonu [...] popelniłam gafę straszniejszą jeszcze, bo rzuciłam się szczupakiem i złapałam ją w locie, zamiast pozwolić jej spaść na posadzkę, połamać się do szczętu i wszystko utylić ziemią (157)

potem najzwyczajniej w świecie wyprosiła wikarego i zakazała mu się więcej pojawiać we dworze. Było to wprawdzie wydarzenie dość skandaliczne (221)

– Porwali. Zabrali ją z domu. To jest skandal, to jest porwanie w Mitteleuropie.

*I pobiegli do radiostacji nadawać o **skandalu**, skarżyć się na **skandal, skandalowi** przeciwdziałać (242)*

*Na początku zrobiłam straszną **fopę**, bo dziewczynki stały przed plakatem i czytały na głos: „ci-ne-ma pa-la-is”, a ja powiedziałam: „sinema pale” (102).*

Wartością z pogranicza wartości obyczajowych i hedonistycznych jest **styl życia** ujmowany przez pryzmat rozrywki, jaką były organizowane z rozmachem bale oraz kameralne przyjęcia, tudzież koneksje i nobliwe towarzystwo, w rodzaju prezydenta Mościckiego, hrabiostwa Krasieńskich czy szacha Persji:

*na **balu** w kasynie oficerskim (137), wybierałam się z nim na **bal**, a przedtem na seans spirytystyczny, bo to było wówczas bardzo modne (148)*

*umalowana na jakimś **przyjęciu** (137), wskrzesić w Lisowie dawne przepychy i za punkt honoru wzięła sobie zorganizowanie **przyjęcia** na książęcą miarę (66), już rok później w Lisowie wydano kolejne wystawne **przyjęcie** (69), kameralne **herbatki** w wąskim gronie (70), **podwieczorek** (128)*

*Goście zjeżdżali się zewsząd powozami i bryczkami, kłaniali się i witali, chwalili kunszt pani domu, podziwiali kwiaty, wysłuchiwali opowieści o oranżerii w Morawicy i o tym, jak panu **prezydentowi Mościckiemu** nie smakowały morawickie melony, i tak dalej, i tak dalej (67), przedstawiał mnie swojej rodzinie, w tym **hrabiom Krasieńskim** (156), Nie wiem, czy jeszcze kiedyś tak się wygłodziłam na przyjęciu, chyba tylko u **szacha Persji** (174), „Tu są papiery od arcyksięcia Ferdynanda, że majątek mój jest zwolniony z wszelkich rekwizycji, tak w czasie wojny, jak i pokoju” (186).*

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu rekonstrukcja wartości właściwych dla dyskursu ziemiańskiego dotyczy tylko tego kręgu aksjologicznego, który najsilniej ujawnia się w powieści przez pryzmat wybranych kategorii leksykalnych. Nie znaczy to, że nie znajdziemy w nim również wartości moralnych, jak na przykład stosunek do powinności wobec ojczyzny (dla życiowej drogi męskich członków stanu ziemiańskiego charakterystyczny jest udział w powstaniach narodowościowych) czy też stosunek do włościan (z reguły życzliwy i szlachetny, bez podkreślania społecznej wyższości).

Udział leksyki apelatywnej i proprialnej pozwalającej identyfikować wartości dyskursu ziemiańskiego jest znaczny, zwłaszcza w zakresie wartości hedonistycznych i poznawczych. W świetle dokonanych analiz można powiedzieć, że ziemiaństwo jawi się jako wyrazista wspólnota o silnych i charakterystycznych wyznacznikach, wśród których na czoło wysuwają się status materialny, specyficzna umysłowość, uczestnictwo w kulturze oraz wynikający z poprzednich cech styl życia, w tym zamiłowanie do kolekcjonerstwa i charakterystyczne rozrywki. Wszystkie te wartości ujawniają się w dyskursie i poprzez niego dają się opisywać.

Bibliografia

Źródło

Dehnel, Jacek. *Lala*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2007.

Opracowania

Agra-Art. Dostęp 30.10.2017. <http://www.agraart.pl/nowe/artists/karpinski-alfons-polska-agra-art-aukcje-obrazy-antyki.html>.

Buczyńska-Garewicz, Hanna. *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.

Buttler, Danuta. „Koncepcje pola znaczeniowego”. *Przegląd Humanistyczny* 2 (1967): 41–58.

Dehnel Jacek. <https://www.facebook.com/jacek.dehnel?fref=ts>.

Dehnel, Jacek. *Awers/Rewers*. Dostęp 30.10.2017. <http://awers-rewers.pl>.

Drewno zabytkowe: badania i konserwacja w XXI wieku. Dostęp 30.10.2017. <http://nimosz.pl/pl/wydawnictwa/wydawnictwa-nimosz/drewno-zabytkowe-badania-i-konserwacja-w-xxi-wieku>.

Kwilecki, Andrzej. *Ziemiaństwo wielkopolskie*. Warszawa: Pax, 1998.

Kwilecki, Andrzej, red. *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004.

Pisarek, Walery. „Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych”. *Pamiętnik Literacki* 2 (1967): 493–516.

Pruszek, Tomasz Adam. *Ziemiański savoir-vivre*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014.

Puzynina, Jadwiga. *Język wartości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.

Rejter, Artur. *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.

Rudnicki, Szymon. *Ziemiaństwo polskie w XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 1996.

Sommerfeld Bruno. Dostęp 30.10.2017. https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_Sommerfeld.

Szafer, Katarzyna. *Ziemiaństwo jako elita społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005.

Tokarski, Ryszard. *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.

Umińska-Tytoń, Elżbieta. *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2001.

Witosz, Bożena. „Czy potrzebne nam typologie dyskursu”. W: *Dyskurs i jego odmiany*, red. Bożena Witosz, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Ewa Ficek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016, 22–29.

Witosz, Bożena. *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. W: *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, red. Waldemar Czachur, Agnieszka Kulczyńska, Łukasz Kumiega. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas” 2016, 19–39.

Wartości w dyskursie ziemiańskim w świetle leksyki powieści *Lala* Jacka Dehnela

Streszczenie

W opracowaniu poddano oglądowi niewielki wycinek dyskursu ziemiańskiego, ten mianowicie, który przez pryzmat leksyki pozwala zrekonstruować najistotniejsze wartości tego dyskursu. W realizacji tego celu wykorzystano warstwę apelatywną i proprialną słownictwa. Ta pierwsza sfera układa się w wyraziste i obficie reprezentowane pola semantyczne, które można traktować jak swoistą mapę świata, odwzorowującą ziemiańską rzeczywistość. Druga zaś – frekwencyjnie mniej znacząca, jednak istotna jakościowo i specyficzna – stanowi rodzaj sygnałów, odsyłaczy, katalizatorów wartości kultury ziemiańskiej. Analizy prowadzone z tej perspektywy pozwoliły zidentyfikować najistotniejsze dla dyskursu ziemiańskiego wartości w obszarze wartości hedonistycznych, poznawczych i obyczajowych.

Values in manorial discourse in the light of the novel *Lala* written by Jacek Dehnel

Summary

The article presents a tiny part of manorial discourse, namely the one which allows to reconstruct the essential values of the discourse in question through its lexis. In order to accomplish that purpose the appellative and proprial layers of the vocabulary have been used. The former forms a distinctive and abundant semantic field, which may be treated as a kind of world map of the landed gentry's reality. The latter, not so numerous but from a qualitative point of view important and specific, is composed of signals, references, catalysts of manorial culture values. The analyses carried out from that perspective allowed to identify the values essential for the landed gentry's values in the sphere of hedonistic, cognitive and moral values.

Cytowanie

Hawrysz, Magdalena. „Wartości w dyskursie ziemiańskim w świetle leksyki powieści *Lala* Jacka Dehnela”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17 (2018): 149–162. DOI: 10.18276/sj.2018.17-09.